

BIAŁY KAMYK

luty 2026, nr 2/241

*O Maryjo
bez grzechu poczęta,
módl się za nami,
którzy się do Ciebie
uciekamy...*



30-lecie
konsekracji kościoła w Jaworniku



Zamyślenia nad... Tajemnicą, Ewangelią i Życiem

Zadanie chrześcijan wobec otaczającego świata

Pan Jezus po chrzcie w Jordanie idzie na pustynię. Tam przygotowuje się duchowo poprzez modlitwę i post do publicznej działalności. Po czterdziestodniowym przygotowaniu udaje się do Galilei. Tam powołuje pierwszych uczniów i rozpoczyna nauczanie. Wędrując galilejskimi drogami głosi Ewangelię o królestwie niebieskim i dokonuje licznych uzdrowień. Tłumy szybko gromadzą się wokół Nauczyciela z Nazaretu. Przychodząc nad Jezioro Galilejskie, w pobliżu Kafarnaum, Jezus wychodzi na niewielkie wzgórze i wygłasza słynne „Kazanie na Górze”. Obwieszcza tam piękne i wzniosłe zasady życia prowadzące do doskonałości chrześcijańskiej.

Kazanie rozpoczyna od wygłoszenia ośmiu błogosławieństw, pragnąc zaszczepić w swoich uczniach umiłowanie duchowego ubóstwa. Ubóstwa, które ma przejawiać się nie w postawie egoistycznej, lecz czulej i wrażliwej na potrzeby innych ludzi. Uczeń Chrystusa powinien cechować się pragnieniem niesienia pomocy bliźnim, zarówno materialnej, jak i tej o wiele ważniejszej – moralnej i duchowej.

O tym, jak sprostać temu zadaniu, doskonale mówią teksty liturgiczne dzisiejszej V niedzieli. W Ewangelii Pan Jezus kieruje do swoich uczniów słowa: „Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu.

Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,13–16).

Jezus, mówiąc do uczniów: „Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić?”, nawiązuje do znanego ubogim słuchaczom obrazu zbierania grudek soli na brzegu Morza Martwego. Ludzie ci dobrze wiedzieli, że sól tę trzeba przechowywać tak, żeby nie zwietrzała, bo tylko sól rzeczywiście słona, chroni pokarmy przed zepsuciem i nadaje im odpowiedni smak.

Natomiast gdy wypowiada słowa: „Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu”, nawiązuje do korca, czyli do naczynia wielkości naszego wiadra, które matka ubogiej rodziny izraelskiej stawiała na środku izby do góry dnem i na nim umieszczała lampkę oliwną. Światło tej lampki umożliwiało siedzącym na matach domownikom dokończenie pilnych prac, modlitwę i spożycie wieczornego posiłku. W ten sposób korzec stawał się świecznikiem.

Jezus, używając tych określeń, chce uświadomić swoim uczniom, że otrzymali od Niego przeogromny skarb – bogactwo objawionych prawd dotyczących Boga i człowieka oraz wszystkie potrzebne do tego pomoce i łaski, aby życie na ziemi przemienić i nadać mu bardziej ludzkie i Boże oblicze.

Jezus wie, że świat, w którym przyjdzie żyć i działać Jego uczniom, jest miejscem nieustannej walki dobra ze złem, światła z ciemnością.

Jednak darów, których Jezus uczniowie stali się posiadaczami, nie wolno im zmarnować



ani utracić. Ta sól, którą są, nie może stracić swojej mocy ani swego smaku – bo „czymże ją posolić?”

Uczniowie Chrystusa są powołani do tego, aby nadawać wszystkim mieszkańcom ziemi sens ludzkiej egzystencji, aby wszczepiać świadomość wielkich Bożych darów, łask i powołań. Mają być światłem przewodnim, kierunkowskazem dla pielgrzymów tej ziemi – jak „miasto położone na górze”. Bo jeżeli nie oni, to kto?

Co więcej: uczniowie Chrystusa, tak jak sól chroni przed zepsuciem pokarmy, mają chronić przed zepsuciem tych, wśród których żyją.

Będąc powołanym do tak odpowiedzialnego zadania i misji, w umyśle ucznia może rodzić się pytanie: „Jak?”. Jak chronić przed zepsuciem, jak oświecać, jak przemieniać świadomość tych, co nas otaczają? Jak być kierunkowskazem?

Odpowiedź podsuwa w pierwszym czytaniu dzisiejszej liturgii Mszy Świętej prorok Izajasz: „Trzeba dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzyś, przydziać i nie odwracać się od współziomków!” (Iz 58,7).

Okazuje się, że sprawą podstawową jest gorąca troska o to, aby w naszym otoczeniu jak najmniej było biedy i cierpienia. W miarę jak uczniowie Chrystusa postępują na tej drodze, okazuje się niezmiennie, że ludzie, którym pomagają, otwierają się także na przyjęcie pomocy innej – duchowej. Wówczas sprawdza się to, co zapowiedział prorok: „Jeśli podasz chleb ubogiemu, nakarmisz duszę przygnębiają: twe światło zabłyśnie w ciemności, a twoja ciemność stanie się południem” (Iz 58,10).

Tylko takie działanie chrześcijanina, które podejmuje on na wzór Chrystusa, który przyszedł nie po to, aby Mu służyło, lecz aby służyć, może przemieniać ludzkie serca. Tylko służba drugiemu może sprawić, że otaczający nas ludzie wraz z nami będą chwalili Ojca naszego, który jest w niebie (Mt 5,16).

Czy należymy do uczniów Chrystusa, do których odnoszą się słowa Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii:

Wy jesteście solą ziemi! Wy jesteście światłością świata. Jesteście miastem położonym na górze!

Światowy Dzień Chorego

Zofia Pawłowska

11 lutego 1858 r. w Lourdes we Francji Matka Boża ukazała się 14-letniej Bernardecie Soubirous. Ukazywała się aż 18 razy mówiąc o sobie – jestem Niepokalane Poczęcie. Nawoływała do nawrócenia, modlitwy różańcowej i pokuty za grzechy. Historia tych objawień, ich treść i dalsze losy dziewczynki znamy z wielu ksiązek i filmów.

Do miejsca Objawień przybywały i nadal przybywają tłumy pielgrzymów. Udokumentowano i zatwierdzano tam wiele cudownych uzdrowień. W 1883 r. powstało w Lourdes na stałe centrum lekarskie, które naukowo bada zgłoszone przypadki odzyskania zdrowia. W 1992 r. Ojciec Święty Jan Paweł II ustanowił 11 lutego Święto Matki Bożej z Lourdes – Światowym Dniem Chorego.

Dzisiaj żyjemy w XXI wieku, wieku rozumu i postępu. Jesteśmy przekonani, że nauka, medycyna, dobre odżywianie, regularna gimnastyka itp. zapewnią nam życie bez bólu i zmartwień. Ale przecież każdego z nas, nawet jeśli przestrzegamy wszystkich powyższych zaleceń, dotyka cierpienie – własne czy bliskich. Diagnozy zięjące grozą, wypadki – w kilka minut wypełniają nasze życie lękiem i bólem.

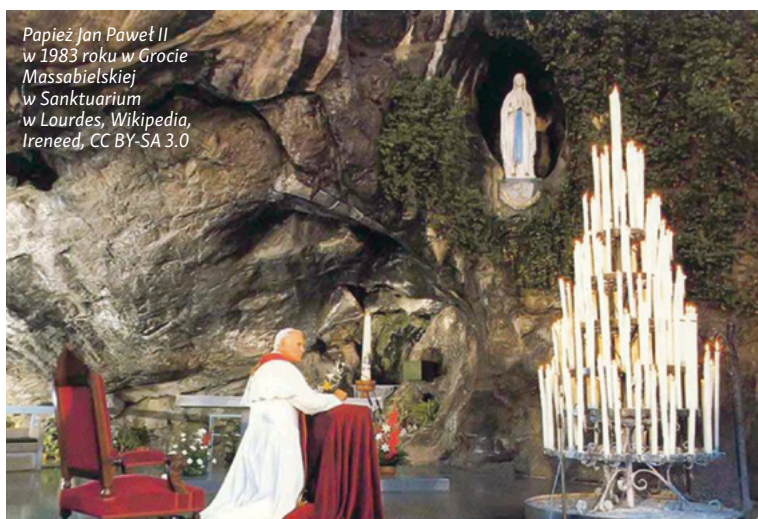
Owszem, medycyna potrafi coraz więcej, szukajmy

jej pomocy. Jednak często przychodzi moment, gdy usłyszymy – niestety nic już nie da się zrobić. Czy pamiętamy wtedy o wezwaniu z Litanii do MB z Lourdes – Uzdrawienie Chorych?

Ona, nasza najlepsza Matka zanosí przed Tron Ojca i Syna nasze błaganie i jeżeli jest to zgodne z wolą Najwyższego, to otrzymujemy pomoc. Czasem jest to w kategorii cudu uzdrowienia.

Oto krótka modlitwa do Matki Bożej z Lourdes: „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy. Matko Boża z Lourdes, która objawiłaś się Bernadecie wysłuchaj mojej pokornej prośby. Przedstaw ją Twojemu Synowi i wstaw się za mną w moich potrzebach, zwłaszcza w intencji... Uproś mi łaskę przyjęcia woli Boga i siłę do niesienia mojego krzyża. Amen”.

Warto wiedzieć, że słowa: „O Maryjo bez grzechu poczęta” to te same słowa, które Matka Boża kazała umieścić na Cudownym Medaliku podczas Objawień w roku 1830.



Papież Jan Paweł II
w 1983 roku w Grocie
Massabielskiej
w Sanktuarium
w Lourdes, Wikipedia,
Ireneed, CC BY-SA 3.0

Prośmy Matkę Najświętszą również o cudowny ratunek w zagrożeniach obecnych naszych bliźnich i nas samych.

Nasze dzieci i nasze wnuki odchodzą od Kościoła.

Nasze dzieci i wnuki wpadają w szatańskie sieci miło brzmiących słówek o wolności, samorealizacji, zasada „róbta, co chceta...”

A czy nasze głowy, nasz rozum i serce nie poraziła już idea tolerancji – dla każdej inności, tylko dlatego, że jest inna, że to niemodne dziś powiedzieć dziecku – To jest grzech!

Grzech!

To nic, że to pojęcie rozśmieszy nasze „wolne” dziecko i będziesz zacofanym rodzicem.

Wołajmy do naszej Matki o cud uzdrowienia naszej wierności Panu Bogu. O odwagę, byochać człowieka, ale zło nazywać złem.

Dziś takich właśnie uzdrowień nam trzeba – w naszych rodzinach, szkołach, parafiach i w całej naszej Ojczyźnie.

Matko – uzdrowienie naszych chorych dusz, naszych chorych myśli, naszego lenistwa i wrogody – módl się za nami. ■

ŻYCIE

Czy życie ma jakiś jeszcze sens?

Życie człowieka jako ostatnim czasem stało się niekoniernie chciane, nieraz boleśnie skracane, bo niewygodne by to było, gdyby się moje dziecko narodziło, albo po co przedłużać te męki cierpienia starszym osobom, lepiej skrócić je jednym lekarstwem, zakończyć jedną dobą.

A na wojnie strzelać nam kazali i tak nas do tego przekonali abyśmy w drugim człowieku wroga dostrzegali.

A jeśli nie mieszczą się w normach zdrowego człowieka to co w takim bądź razie w życiu mnie czeka?

Życie od Boga raz dane jest przez Niego chciane

i w czasie kiedy On uzna za stosowne zatrzymywane.

Życie jest piękne nieważne jaki się urodziłeś

gdzie mieszkasz, czym się zajmujesz, jaki masz kolor skóry,

choć bywa tak, że czasami tego nie pojmujesz,

bo może źle je wartościujesz i przez to czas marnujesz.

Prześlągnięty współczesnymi trendami można się pogubić i sens życia zgubić.

Życie bez miłości jałowym się staje,

bo prawdziwa miłość sens życiu nadaje i plan Boży realizuje,

a co za tym idzie innych ludzi do miłości motywuje,

tej prawdziwej ofiarnej, która nic w zamian nie oczekuje.

Bo wie, że nagrodę w niebie znajduje

tam swe skarby zbiera, a kiedy życie się skończy to te skarby z sobą zabiera.

Bóg się nie pomylił, On nad każdym człowiekiem się pochylał

i nieważne gdzie teraz się znajdujesz, ważne jest to, że plan Boży realizujesz.

Życie, jak ja Ci Boże za nie dziękuję, choć niełatwym nieraz ono było,

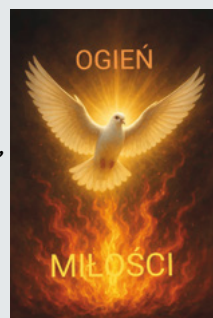
lecz z Tobą inaczej się te wszystkie problemy i kłopoty przeżyło.

Wiele błędnych decyzji się w nim podjęło

ale teraz wiem, że dlatego, bo realizowało się swoje dzieło,

o radę się Ciebie nie pytało samemu się decyzję podejmowało.

Życie nie jako łaska dana, więc sprawmy, żeby nie była przez nas marnowana.



Ogień Miłości

Małe dobro ma wielką moc – o sensie dobrych uczynków



Michał Tomal

Wielu ludzi myśli czasem: „Co ja mogę zrobić? Przecież moje drobne gesty nic nie znaczą”. Patrzymy na świat pełen pośpiechu, kłótni, obojętności i łatwo dojść do wniosku, że nasze małe starania są jak kropla w morzu. A jednak Jezus w Ewangelii uczy nas czegoś zupełnie innego. Pokazuje, że właśnie to, co małe, ciche i codzienne, ma w oczach Boga ogromną wartość.

Chrześcijaństwo nie jest religią wielkich czynów dla wybranych. Jest drogą dobra dostępną dla każdego tu, gdzie żyjemy, w naszych domach, rodzinach i zwykłych sprawach dnia codziennego.

Bóg patrzy inaczej niż człowiek

Jezus, mówiąc o sędzie ostatecznym, nie wspomina wielkich sukcesów ani spektakularnych dokonań. Mówi o rzeczach prostych i bardzo ludzkich: „Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić” (Mt 25,35).

Jezus nie pyta, ile ktoś osiągnął, ale czy potrafił zauważyć drugiego człowieka. Czy umiał się zatrzymać. Czy miał serce wrażliwe na cudzą potrzebę.

W oczach Boga nie liczy się rozmiar czynu, ale miłość, z jaką został wykonany. Dla nas drobniak, dla kogoś innego ratunek, dla Boga znak prawdziwej wiary.

Dobro rodzi się w sercu

Dobre uczynki nie zaczynają się od rąk, ale od serca. Od decyzji, by nie być obojętnym.

Od wyboru, by odpowiedzieć dobrem, nawet gdy łatwiej byłoby zareagować gniewem lub obojętnością.

Święty Paweł przypomina krótko i jasno: „Wszystko niech się dokonuje w miłości” (1 Kor 16,14). Można zrobić coś dobrego na zewnątrz, a jednocześnie zranić słowem lub spojrzaniem. Można pomóc, ale z poczuciem wyższości. Tymczasem prawdziwe dobro zawsze niesie ze sobą szacunek, cierpliwość i życzliwość.

Czasem najtrudniejszym dobrym uczynkiem jest przemilczenie ostrej odpowiedzi, wysłuchanie kogoś do końca, przebaczenie, które boli. To dobro niewidoczne, ale bardzo cenne w oczach Boga.

Czy dobro naprawdę ma sens?

Wiele osób zniechęca się, bo dobro nie zawsze spotyka się z wdzięcznością. Pomagasz, a ktoś nawet nie powie „dziękuję”. Starasz się, a i tak jesteś krytykowany. Wtedy rodzi się pytanie: czy to w ogóle ma sens?

Jezus odpowiada spokojnie: „Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6,4).

Dobro nie jest inwestycją, która ma się natychmiast zwrócić. Czasem jego owoce dojrzewają długo. Czasem nigdy ich nie zobaczymy. Ale żaden dobry uczynek nie ginie. Każdy zostaje zapisany w sercu Boga.

Codzienne okazje do dobra

Nie trzeba szukać daleko. Okazje do czynienia dobra są wszędzie:

- w domu, gdy trzeba okazać cierpliwość;
- w pracy, gdy można być uczciwym;
- w sąsiedztwie, gdy ktoś potrzebuje pomocy;



*Dobry Samarytanin, Rembrandt,
XVII w. Wikipedi, domena publiczna*

- w kościele, gdy łatwiej byłoby osądzić niż zrozumieć.

Czasem dobrym uczynkiem jest nie powiedzieć złego słowa, nie powtórzyć plotki, nie odpowiedzieć złośliwością. To także wybór dobra – cichy, ale bardzo wymagający.

Św. Franciszek Salezy pisał: „Wielką doskonałość osiąga się przez wierne spełnianie małych obowiązków”.

Małe dobro buduje wielkie Królestwo

Jezus porównał Królestwo Boże do ziarenka gorczycy – najmniejszego z nasion. Tak samo

jest z dobrem. Jedno małe dobro może stać się początkiem czegoś większego, choć my sami nigdy się o tym nie dowiemy. Świat nie zmienia się tylko przez wielkie wydarzenia, ale przez codzienną wierność. Przez ludzi, którzy mimo zmęczenia wybierają życzliwość. Przez tych, którzy nie przechodzą obojętnie.

Nie każdy z nas może zmienić cały świat. Ale każdy może zmienić świat jednego człowieka – choćby na chwilę. Jednym gestem. Jednym słowem. Jednym dobrym uczynkiem. A w oczach Boga to naprawdę bardzo wiele.

„Zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12,21).

Bierzmowanie – umocnienie na drogę wiary



Michał Tomal

Sakrament, który często budzi pytania

Dla wielu młodych ludzi bierzmowanie kojarzy się z obowiązkiem: trzeba chodzić na spotkania, zaliczyć katechezę, przyjść do kościoła w wyznaczonym dniu. Czasem mówi się nawet, że to „sakrament pożegnania z Kościołem”. A jednak w zamyśle Kościoła bierzmowanie nie jest zakończeniem, lecz początkiem nowego etapu życia chrześcijańskiego.

Jeśli chrzest był narodzeniem do życia Bożego, to bierzmowanie jest jego umocnieniem. Jest odpowiedzią Boga na moment, w którym człowiek zaczyna bardziej świadomie pytać: w co wierzę? kim jestem? po co żyję?

Jezus zapowiedział ten dar, mówiąc do uczniów: „Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami” (Dz 1,8). Te słowa spełniają się właśnie w sakramencie bierzmowania.

Dar Ducha Świętego

W dniu Pięćdziesiątnicy apostołowie, wcześniej zalęknieni i niepewni, zostali napełnieni Duchem Świętym. To wydarzenie Kościół uważa za pierwowzór bierzmowania. Ten sam Duch, który przemienił ich serca, jest dawany każdemu bierzmowanemu. Katechizm Kościoła Katolickiego mówi: „Bierzmowanie udoskonala łaskę chrztu; jest sakramentem, który daje Ducha Świętego” (KKK 1285). Nie chodzi jednak o „więcej Boga” niż w chrzcie, lecz o moc do życia wiarą. Bierzmowanie uzdalnia chrześcijanina do tego, by wiara nie była tylko prywatną sprawą, ale świadectwem.

Dlatego podczas bierzmowania biskup namaszcza czoło krzyżmem i wypowiada słowa:

„Przyjmij znamię daru Ducha Świętego”. To znak, że bierzmowany zostaje umocniony do odpowiedzialnego życia chrześcijańskiego.

Wiara, która staje się dojrzała

Bierzmowanie często nazywane jest „sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej”. Nie oznacza to, że przyjmują je tylko ludzie w pełni dojrzały duchowo. Oznacza raczej, że Kościół powierza bierzmowanemu odpowiedzialność za własną wiarę.

Św. Paweł pisał: „Nie wstydę się Ewangelii, jest bowiem mocą Bożą ku zbawieniu” (Rz 1,16). Ta odwaga nie rodzi się z samej pewności siebie, lecz z działania Ducha Świętego. Bierzmowanie pomaga chrześcijaninowi żyć wiarą w świecie, który często jest wobec niej obojętny lub niechętny.

Dlatego sakrament ten nie jest nagrodą za „wytrwanie do końca katechezy”, ale za-



Biskup udzielający bierzmowania,
R. van der Weyden, Siedem sakramentów,
XV wiek, Wikipedia, domena publiczna



proszaniem do świadomego wyboru Chrystusa. To moment, w którym człowiek mówi Bogu: chcę iść dalej z Tobą.

Sakrament, który zobowiązuje

Tak jak w chrzcie, również w bierzmowaniu ważną rolę odgrywa świadectwo innych. Świadek bierzmowania nie jest tylko formalnym dodatkiem, ale kimś, kto ma towarzyszyć w wierze, wspierać i przypominać o zobowiązaniach wynikających z sakramentu.

Bierzmowanie pozostawia w człowieku niezatarte znamię. To znak przynależności do Chrystusa i Kościoła, ale także przypomnienie, że wiara domaga się działania. Duch Święty obdarza swoimi darami – mądrością, rozumem, radą, męstwem, umiejętnością, pobożnością i bojaźnią Bożą – nie po to, by je „posiadać”, lecz by z nich korzystać.

Św. Jan Paweł II mówił: „Nie można przyjąć Ducha Świętego i pozostać takim samym”.

Bierzmowanie nie zmienia życia automatycznie, ale daje siłę, by je zmieniać.

Umocnieni, aby iść dalej

Bierzmowanie nie kończy drogi wiary. Przeciwnie – otwiera ją na nowo. Umocniony Duchem Świętym chrześcijanin jest zaproszony do pełnego uczestnictwa w życiu Kościoła, szczególnie w Eucharystii oraz do odpowiedzialnego budowania wspólnoty tam, gdzie żyje: w rodzinie, pracy, szkole.

Może warto więc zapytać siebie: czy żyję darem bierzmowania? Czy pozwalam Duchowi Świętemu prowadzić się w codziennych wyborach? Czy moja wiara ma odwagę wyjść poza mury kościoła?

W kolejnym artykule zatrzymamy się przy sakramencie Eucharystii, źródle i szczycie życia chrześcijańskiego, z którego wypływa siła do codziennego podążania za Chrystusem. „Gdzie jest Duch Pański – tam wolność” (2 Kor 3,17). ■

Święty Michał

Obrońca w walce duchowej

Rycerstwo Św. Michała Archanioła

Luty to czas, kiedy liturgia powoli przygotowuje nas do Wielkiego Postu. W tym okresie szczególnego zmagania duchowego, Kościół podsuwa nam potężnego sprzymierzeńca. Jest nim Święty Michał Archanioł – Książę Wojsk Niebieskich, którego imię *Quis ut Deus* (Któż jak Bóg) jest okrzykiem zwycięstwa nad pychą i złem. Warto bliżej poznać Tego, którego Bóg ustanowił naszym obrońcą w walce przeciwko zasadzkom złego ducha.

Kim jest Św. Michał i jego misja

Postać Świętego Michała Archanioła wyłania się z kart Pisma Świętego jako majestatyczny wojownik Boży. W Księdze Daniela czytamy o nim jako o „jednym z pierwszych książąt” i „wielkim księciu, który jest opiekunem dzieci twojego narodu” (por. Dn 10,13; 12,1). Jednak najbardziej dramatyczny obraz jego misji przedstawia Apokalipsa św. Jana: „I nastąpiła walka na niebie: Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem” (Ap 12,7). To właśnie On, mocą Bożą, strącił szatana, przywracając ład i pokój w Królestwie Niebieskim.

Misja św. Michała nie zakończyła się jednak w czasach biblijnych. Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że „całe życie Kościoła korzysta z tajemniczej i potężnej pomocy aniołów” (KKK 334). Archanioł Michał jest strażnikiem Kościoła, obrońcą ludu Bożego i tym, który przychodzi z pomocą w godzinie śmierci, by odprowadzić duszę przed oblicze Boga. Nie jest on magicznym talizmanem, lecz wiernym sługą Najwyższego, który uczy nas, że prawdziwa siła płynie z pokory i posłuszeństwa Bogu.



Modlitwa Św. Michała Archanioła (egzorcyzm Leona XIII)

Jedną z najskuteczniejszych broni w naszym duchowym rymsztunku jest krótka modlitwa-egzorcyzm, ułożona przez papieża Leona XIII. Choć jest zwięzła, zawiera w sobie potężną prośbę o ochronę przed działaniem złego ducha.

Skąd wzięła się ta modlitwa? Tradycja przekazuje, że 13 października 1884 r., po zakończeniu Mszy Świętej, papież Leon XIII miał głębokie doświadczenie duchowe (opisywane jako widzenie lub wewnętrzne poruszenie), które skłoniło go do pilnej modlitwy za Kościół. Wkrótce potem ułożył modlitwę do św. Michała Archanioła, a 29 lipca 1886 r. polecił rozesłać ją do biskupów z prośbą, aby była odmawiana po Mszach świętych.

Warto uczynić z niej codzienny nawyk, odmawiając ją nie tylko w kościele, ale także w chwilach pokusy, lęku czy zniechęcenia. Jest

to modlitwa błagalna Kościoła, której owocność wzrasta, gdy łączymy ją z życiem sakramentalnym i zaufaniem Jezusowi.

MODLITWA DO ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadkom złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Jak wzywać pomocy Archanioła w codziennych zmaganiach

Walka duchowa nie toczy się w sferze abstrakcji, lecz w naszej codzienności: w domu, w pracy i w relacjach z bliskimi. Aby zaprosić św. Michała Archanioła do tych zmagañ, warto sięgać po krótkie, świadome akty strzeliste. Gdy pojawia się gniew, zniechęcenie lub wewnętrzne napięcie, można zwrócić się do Niego prostymi słowami: „Święty Michale, broń mnie”. W pracy, zwłaszcza w obliczu trudnych wyzwań czy pokus nieuczciwości, pomocne będzie wezwanie: „Święty Michale, przyjdź z pomocą w tej sprawie”.

Warto również praktykować modlitwę wstawienniczą w rodzinie. Pomocne mogą być krótkie, ciche akty strzeliste wypowiedane w sercu, gdy widzimy, że ktoś z domowników zмага się z pokusą, gniewem, niecierpliwością czy zniechęceniem, albo gdy w domu pojawia się konflikt. W takich chwilach można wewnętrznie prosić Anioła Stróża i św. Michała, aby chronili i łagodzili sytuację. W ciszy serca każdy może stać się modlitewnym rycerzem dla męża, żony czy dziecka. W życiu rodzinnym św. Michał może stać się strażnikiem jedności. Dobrym gestem jest powierzenie Mu ochrony domu, na

przykład poprzez umieszczenie jego wizerunku w godnym miejscu.

Trzeba jednak pamiętać, że fundamentem skutecznej walki duchowej pozostaje życie sakramentalne. Archanioł nie zastąpi Spowiedzi ani Eucharystii, lecz pomaga nam trwać przy Bogu i umacniać się łaską płynącą z sakramentów.

Jeśli chcemy, by św. Michał realnie umacniał naszą codzienność, spróbujmy prostego postanowienia na cały miesiąc: odmawiajmy modlitwę do św. Michała raz dziennie (np. po porannym pacierzu), a raz w tygodniu ofiarujmy Komunię Świętą lub Spowiedź w intencji ochrony naszych rodzin. W ten sposób duchowa walka będzie opierała się na łasce, którą daje Chrystus, a my sami doświadczymy potęgi wstawiennictwa Świętego Michała Archanioła. Nie bójmy się zaprosić Go do swojego życia. W czasach, gdy wartości chrześcijańskie są tak często kwestionowane, potrzebujemy Jego tarczy i miecza prawdy. Zawierzmy Mu siebie, swoje małżeństwa i dzieci. Niech Jego potężne wstawiennictwo chroni nas od złego ducha i prowadzi bezpiecznie do zbawienia. ■

ZAPROSZENIE NA NABOŻEŃSTWO

Serdecznie zapraszamy na Uwielbienie Boga ze Św. Michałem Archaniołem i chórami Aniołów, które odbywa się w naszej Parafii pw. Podwyższenia Krzyża Św. w Jaworniku.

Spotykamy się w każdy trzeci czwartek miesiąca po Mszy Świętej wieczornej o godz. 18.00.

Jest to wyjątkowy czas modlitwy, podczas którego można przyjąć Szkaplerz Św. Michała Archanioła oraz wstąpić w szeregi Rycerstwa Św. Michała Archanioła. Szczegóły znajdziecie na stronie internetowej „Któż jak Bóg”.



Rozważania nad Słowem Bożym

ks. Marcin Sędzik

5. NIEDZIELA ZWYKŁA

Iz 58,7-10; Ps 112 (111),4-5.6-7.8a.9; 1 Kor 2,1-5; Mt 5,13-16

Dziś Bóg zaprasza nas do głębszego spojrzenia na naszą codzienność, w której Bóg pragnie być obecny poprzez nasze czyny, postawy i świadectwo. Czytania tej niedzieli skupiają się na temacie światła, dobra oraz odpowiedzialności chrześcijanina wobec świata i bliźnich.

Prorok Izajasz w swoim przesłaniu kładzie nacisk na konkretne gesty miłości wobec drugiego człowieka: dzielenie się chlebem z głodnym, przyjmowanie bezdomnych w dom, okrywanie nagiego i nieskrywanie się przed potrzebującymi. To nie puste rytuały, lecz praktyczna miłość jest tym, co podoba się Bogu. Izajasz zapewnia, że w odpowiedzi na takie postępowanie „twoje światło wszędzie jak zorza” – to znaczy, że dobro czynione innym staje się źródłem światła, które rozświetla także nasze życie. Słowa proroka pozostają niezwykle aktualne, zwłaszcza w świecie, gdzie łatwo zamknąć się w swoim komforcie, zapominając o potrzebach bliźnich.

Psalmista przedstawia obraz człowieka sprawiedliwego, który jest „światłem w ciemnościach dla prawych”. Taki człowiek nie boi się złych wieści, ufa Bogu, jest łaskawy i miłosierny. Psalm ten jest pięknym dopełnieniem przesłania z pierwszego czytania – pokazuje, że dobroć, hojność i zaufanie do Boga przynoszą pokój serca oraz trwałą wartość w oczach Boga i ludzi. Warto zauważyć, że psalmista podkreśla nie tylko działania, ale i postawy serca: ufność, niewzruszoność, gotowość do dzielenia się z ubogimi.



Św. Paweł w Liście do Koryntian zwraca uwagę, że głoszenie Ewangelii nie opiera się na „mądrości słowa”, lecz na mocy Ducha i objawieniu Bożym. Paweł chce, aby wiara chrześcijan nie była budowana na ludzkiej retoryce czy filozofii, ale na doświadczeniu Boga, który działa w życiu człowieka. To przesłanie jest zaproszeniem do pokory: nie nasza elokwencja czy wiedza są najważniejsze, lecz otwartość na Boże działanie oraz świadectwo życia przepełnionego wiarą.

Fragm. Kazania na Górze, który słyszymy w tę niedzielę, zawiera dwa kluczowe obrazy: sól ziemi i światło świata. Jezus mówi do uczniów, że mają być solą, która nadaje smak i chroni przed zepsuciem, oraz światłem, które rozświetla mroki codzienności. Bycie „światłem świata” to wezwanie do życia autentycznego, w którym czyny mówią więcej niż słowa. Nasze dobre uczynki mają prowadzić innych do Boga, aby „widząc nasze dobre uczynki, chwalili Ojca naszego, który jest w niebie”. To ogromna odpowiedzialność, ale i zaszczyt – być znakiem obecności Boga w świecie.

Wszystkie czytania łączą się wokół tematu światła, które ma swoje źródło w Bogu, ale rozprzestrzenia się przez konkretne czyny miłości, miłosierdzia i sprawiedliwości. Jesteśmy zaproszeni, by nie pozostawać biernymi obserwatorami, lecz aktywnie przemieniać świat wokół siebie na lepsze – tak, by inni mogli dostrzec w nas obecność i miłość Chrystusa

6. NIEDZIELA ZWYKŁA

Syr 15,15–20; Ps 119; 1 Kor 2,6–10; Mt 5,17–37

Dziś Pan Bóg zaprasza nas do głębokiego zastanowienia nad sensem Bożego prawa, motywacją naszych wyborów oraz prawdziwą wolnością. Czytania liturgiczne tej niedzieli ukazują, że każde dobre działanie rodzi się z mądrości, która pochodzi od Boga, oraz z miłości, która przekracza litery prawa.

Autor Księgi Syracha zwraca uwagę na fundamentalną wartość wolności człowieka: „Jeśli zechcesz, zachowasz przykazania”. Bóg daje nam wybór między życiem a śmiercią, błogosławieństwem a przekleństwem. Nie narzuca swojej woli, ale zaprasza – z szacunkiem dla naszej wolności – do podążania drogą mądrości. Rozważając to czytanie, warto zapytać siebie: czy traktuję Boże przykazania jako ograniczenie, czy jako drogowskaz do pełni życia? W polskiej tradycji często mówi się: „Wolność to nie samowola, lecz odpowiedzialność za wybór dobra”.

Psalmista wyznaje: „Błogosławieni, którzy postępują według Prawa Pańskiego”. To modlitwa osoby, która odkryła radość płynącą z posłuszeństwa Bożym przykazaniom. Istnieje głęboko zakorzenione przekonanie, że prawdziwe szczęście rodzi się z życia w zgodzie ze swoim sumieniem. Psalm przypomina, że nawet jeśli napotykamy trudności, warto wytrwać na ścieżce Bożej, bo to przynosi pokój serca.

Święty Paweł pisze, że Boża mądrość jest dostępna dla tych, którzy są otwarci na działanie Ducha Świętego. Wskazuje, że najgłębsze tajemnice Bożego planu poznajemy nie przez

rozum, lecz przez serce – przez wiarę i zaufanie. To zaproszenie, by nie ograniczać się do ludzkiego sposobu myślenia, lecz otwierać się na Bożą perspektywę.

Jezus mówi, że nie przyszedł znieść Prawa, lecz je wypełnić. Wzywa do przekraczania powierzchowności i formalizmu, wskazując na głębię Bożych przykazań. Nie wystarczy nie zabijać – trzeba wystrzegać się gniewu i nienawiści; nie wystarczy nie cudzołożyć – trzeba troszczyć się o czystość serca i relacji. Chrystus podkreśla, że prawdziwa sprawiedliwość rodzi się z miłości, a nasza mowa powinna być „tak – tak, nie – nie”. To także wezwanie do autentyczności i szczerości w relacjach międzyludzkich. Rozważając te teksty, warto podjąć refleksję nad własną postawą wobec Bożych przykazań. Czy szukam w nich sensu i głębi, czy traktuję je jak zbiór nakazów? Czy jestem gotów podejmować trudne wybory w imię miłości i prawdy?

7. NIEDZIELA ZWYKŁA

Kpł 19,1–2.17–18; Ps 103; 1 Kor 3,16–23; Mt 5,38–48

Siódma Niedziela Zwykła przynosi nam niezwykle wyzwanie i zarazem zaproszenie do radykalnej miłości bliźniego. Czytania liturgiczne prowadzą nas przez tematy przebaczenia, świętości i miłości nie tylko wobec tych, którzy są nam życzliwi, lecz również wobec naszych nieprzyjaciół. To nauka, która wykracza poza ludzkie schematy i logikę odwetu, ukazując Boży ideał życia w pełni oddanego miłości.

W Księdze Kapłańskiej Bóg nakazuje Mojżeszowi, aby powiedział ludowi: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz”. Dalej słyszymy: „Nie będziesz żywił w sercu nienawiści do brata swego... nie będziesz się mścił ani żywił urazy do synów swego ludu, lecz będziesz miłował bliźniego jak siebie samego”. Już w Starym Testamencie pojawia się wezwanie do miłości nie tylko w wymiarze uczuciowym, ale przede wszystkim jako decyzji serca. Świętość człowieka mierzy się jego otwartością

na drugiego, zdolnością do przebaczenia i pokonywania pragnienia odwetu.

Psalmista wychwala Boga za Jego miłosierdzie i dobroć. To Bóg, „który odpuszcza wszystkie winy twoje, lecz wszystkie choroby twoje, odkupi od zguby życie twoje”. Psalm 103 uczy nas wdzięczności za przebaczenie, które otrzymujemy od Boga, oraz wskazuje, że i my powinniśmy być miłośni względem innych. To zachęta do naśladowania Bożego stylu – pełnego łaski i cierpliwości.

Święty Paweł przypomina Koryntianom, że są świątynią Boga, a Duch Boży mieszka w nich. Podkreśla, że wszyscy należymy do Chrystusa, a Chrystus do Boga. Oznacza to, że nie możemy żyć w podziałach, nienawiści czy pogardzie wobec innych, bo niszcząc drugiego, niszczymy świątynię, którą jest sam człowiek. Paweł zaprasza do pokory i uznania, że wszyscy jesteśmy równi w oczach Boga, a wszelka mądrość ludzka powinna poddać się Bożej mądrości płynącej z miłości.

Jezus w Kazaniu na Górze mówi o nadstawieniu drugiego policzka, do miłości nieprzyjaciół. Najbardziej wymagające z Jego słów: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” pokazuje, że miłość chrześcijańska nie zna granic. To nie emocja, ale świadoma decyzja – wybrać przebaczenie tam, gdzie najłatwiej byłoby odplacić złem za zło. Przesłanie wszystkich czytań tej niedzieli można podsumować jednym słowem: MIŁOŚĆ. Ale nie ta łatwa, która przychodzi naturalnie wobec przyjaciół, lecz ta trudna, wymagająca pracy nad sobą, przewycięzania własnych uprzedzeń i krzywd. W świecie pełnym konfliktów, podziałów i wzajemnych oskarżeń, Jezus proponuje nam rewolucję serca – przebaczenie, modlitwę za tych, którzy nas ranią, i czynienie dobra bez oczekiwania na wdzięczność. Być świętym to być podobnym do Boga w Jego postawie wobec człowieka – to znaczy być miłosiernym, cierpliwym, gotowym wyciągnąć rękę do zgody. To

ogromne wyzwanie, ale też szansa na prawdziwą wolność i pokój serca. Każdy z nas, nosząc w sobie Ducha Świętego, jest zaproszony do budowania wspólnoty opartej na prawdziwej miłości, która nie zna granic.

8. NIEDZIELA ZWYKŁA

Iz 49,14–15; Ps 62 (61),2–3.6–7.8–9ab; 1 Kor 4, 1–5, Mt 6,24–34

Ósma Niedziela Zwykła to czas, podczas którego Kościół zachęca nas do głębokiej refleksji nad Bożą opieką, zaufaniem do Boga i właściwym podejściem do spraw doczesnych. Czytania tej niedzieli ukazują, jak wielkie znaczenie ma oddanie się Bogu i poleganie na Jego Opatrzności, nawet pośród codziennych trosk i niepokoju.

Prorok Izajasz przekazuje słowa Boga, który zapewnia swój lud: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swoim niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A choćby nawet ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie”. Te słowa są niezwykle pokrzepiające – Bóg ukazuje swoją miłość jako większą nawet niż miłość matki do dziecka. To przesłanie daje nam fundament do ufności, że nawet w chwilach zwątpienia, osamotnienia czy cierpienia, Bóg nas nie opuszcza. Warto w codzienności wracać do tego obrazu, szczególnie wtedy, gdy pojawiają się trudności i pokusa myślenia, że zostaliśmy opuszczeni.

Psalmista wyznaje: „Jedynie w Bogu spokój znajdzie dusza moja” oraz „On jest moją skałą i zbawieniem”. W tych słowach odnajdujemy zachętę do powierzenia Bogu wszystkich naszych trosk i lęków. Psalm przypomina, że prawdziwy pokój serca i pewność mogą wypływać tylko z zaufania Bogu, a nie z doczesnych zabezpieczeń czy własnych planów. W codziennym zabieganiu warto zatrzymać się i powtórzyć za psalmistą: „Ufaj Bogu zawsze, narodzie, przed Nim wylejcie wasze serca”.

Święty Paweł kieruje do Koryntian ważne słowa: „Nie sądźcie przedwcześnie”. Apostoł przypomina, że tylko Bóg zna prawdę

o ludzkich sercach i motywacjach. Pozwala to spojrzeć na siebie i innych z większą pokorą i wyrozumiałością. Paweł zachęca, by nie oceniać pochopnie ani nie przypisywać sobie zbyt wielkich zasług, lecz wszystko powierzać Bogu, który jest sprawiedliwym Sędzią. To wezwanie do uczciwości i pokory, szczególnie wobec własnych słabości i wobec innych ludzi.

W Ewangelii Jezus wzywa: „Nie troszczcie się zbyt o swoje życie”. Przypomina, że nie

możemy służyć jednocześnie Bogu i mamonie. Jezus zachęca do zaufania Bożej Opatrzności – jeśli Bóg troszczy się o ptaki i lilie na polu, tym bardziej zadba o człowieka. To zaproszenie do uwolnienia się od lęku przed przyszłością i przesadnego przywiązania do rzeczy materialnych. Chrystus nie zachęca do bierności, ale do życia bez lęku, z pełnym zawierzeniem i świadomością, że Bóg zna nasze potrzeby i troszczy się o nas w każdej chwili. ■

Błogosławieni Męczennicy Polscy z czasów II wojny światowej cz. XI

beatyfikowani 13 czerwca 1999 roku w Warszawie przez Jana Pawła II

Elżbieta Łabędzka

Ordynariat polowy

60. Ks. Kmdr Ppor. Władysław Miegoń (1892–1942)

Kapelan marynarki wojennej; znany z wielkiej dobroci i oddania Bożej sprawie. Parafianie mówili o nim: „nasz ojciec”, „święty, który chciał otworzyć bramy nieba dla wszystkich”. Aresztowany, gdyż nie chciał pozostawić rannych marynarzy. Wyniszczony przez choroby i przez nieludzkie warunki obozowe w Dachau, zmarł 15 września 1942 r., po dwóch miesiącach pobytu w tym miejscu wyniszczenia duchowieństwa katolickiego.

Zakony i zgromadzenia

Dominikanie OP

61. O. Michał Czartoryski (1891–1944)

Mistrz nowicjatu, wychowawca studentów. Żył według programu: całkowicie wyniszczyć się

w miłości dla Chrystusa; we wszystkim służyć Wcielonej Miłości, która ciągle zbawia świat. Miłość Boga i bliźniego przybrały u niego wymiar heroiczny. Został rozstrzelany 6 września 1944 r., gdy pozostał dobrowolnie z rannymi i umierającymi powstańcami Warszawy.

62. S. Julia Rodzińska (1899–1945)

Charyzmatyczna posługa na polu wychowania i prowadzenia instytucji opieki dla sierot, nadała jej tytuł „matki sierot”. Apostołka różańca. Już za życia otaczała ją opinia świętości. Gestapo aresztowało ją w lipcu 1943 r. Zakończyła życie 20 lutego 1945 r. w obozie zagłady w Stutthofie, zarażona tyfusem w czasie posługiwania konającym więźniarkom żydowskim. Mówili o niej świadkowie: „W warunkach upodlenia człowieka potrafiła skierować nas na inne wartości, wartości duchowe... Dla nas ona była świętą, ona oddała za innych życie”.

Franciszkanie OFM

63. O. Krystyn Gondek (1909–1942)

Kapłan zakonny, wikariusz w klasztorze we Włocławku, z wielką gorliwością żył charyzmatem franciszkańskim. „Był człowiekiem modlącym się, uważającym na każde słowo i zachowanie się. Ale bardzo źle znosił trudy obozowe. Był wycieńczony ciężką pracą i warunkami życia. W bloku spaliśmy na sąsiednich piętrowych pryczach. Do końca był człowiekiem modlącym się. Przed śmiercią pożegnał się ze mną słowami: »Do zobaczenia w niebie«” (Wincenty Kula).

64. Br. Marcin Oprządek (1884–1942)

Brat zakonny z klasztoru we Włocławku, wierny regule zakonnej, rozmodlony i bardzo uczynny dla ludzi. Po aresztowaniu w 1940 r. wkrótce przewieziono go do obozu w Dachau. Przydzielony został do tzw. transportu inwalidów, a następnie wywieziony z obozu 18 maja 1942 r. na zagazowanie do Hartheim k. Linzu. „W obozie do końca był człowiekiem modlącym się, ufającym w Bożą Opatrzność” (Wincenty Kula).

65. O. Narcyz Turchan (1879–1942)

Gwardian z klasztoru we Włocławku. W jego posłudze jako przełożonego, kaznodziei, spowiednika, katechety zawsze odbijała się wielka gorliwość zakonna. Po aresztowaniu osadzono go w Dachau. W czasie prześladowania, dotkliwych cierpień modlił się, aby mógł przyjąć krzyż jako naśladowanie Chrystusa, by „krzyż przekształcił go w Chrystusa”. Zmarł w wyniku maltretowania i chorób 19 marca 1942 r., w dniu św. Józefa, którego był wielkim czcicielem.

66. Br. Brunon Zembol (1905–1922)

Brat zakonny z klasztoru w Chełmie Lubelskim, gorliwie żyjący regułą franciszkańską. Aresztowano go jeszcze w listopadzie 1939 r. Był szanowany przez więźniów jako „człowiek



Kościół Wszystkich Świętych we Włocławku, ołtarz męczenników franciszkańskich (Anastazy Pankiewicz, Brunon Zembol, Marcin Oprządek, Narcyz Turchan, Krystyn Gondek), Wikipedia, Albertus teolog, CC BY-SA 4.0

anielskiej dobroci”. Zmarł 21 marca 1942 r., w obozie w Dachau w cierpieniu, ze spokojem i w zjednoczeniu z Panem, do którego szedł przez całe życie. ■

Cmentarze w Jaworniku – świadectwa przeszłości cz. IV



Aneta Włoch

Luty w Jaworniku to czas uważnego patrzenia – sprzyja powrotom do historii i pamięci zapisanej w przestrzeni kamieni oraz w losach mieszkańców.

Wchodząc na stary cmentarz od głównego wejścia, kierujemy się w lewo, w głąb Sektora II. Już po kilku krokach wzrok zatrzymuje się na nagrobku Tomasza i Salomei Łapów.

Nagrobek Tomasza i Salomei Łapów

Prosty, masywny postument zwieńczony krzyżem stoi tu jak znak trwałości – spokojny, czytelny, wciąż obecny w krajobrazie nekropolii.



Inskrypcja prosi o modlitwę, a data śmierci przypomina o czasie trudnym, naznaczonym wojną i stratą.

W frontowej części postumentu wyryta została inskrypcja o charakterze modlitewnym: DOM / TU SPOCZYWAJĄ Ś.P. / **TOMASZ ŁAPA** 1868–1918 / ŻONA **SALOMEA** 1871–1916 / PROSZĄ O ZDROWAŚ MARYJA.

Skromne słowa, pozbawione ozdób, nie opowiadają o życiu wprost – kierują raczej ku modlitwie. Pamięć o zmarłych łączy się tu bezpośrednio z prośbą o duchową obecność tych, którzy przechodzą obok.

Zachowana fotografia archiwalna z 1993 roku pozwala spojrzeć na ten nagrobek w szerszym kontekście. Na archiwalnym zdjęciu, obok pomnika Tomasza i Salomei Łapów, widoczny jest w tle starszy nagrobek Antoniego Łapy.

Nagrobek Antoniego Łapy

To nagrobek wyraźnie nadgryziony przez czas – pomnik, który najpewniej jest miejscem spoczynku Antoniego Łapy, zmarłego w 1896 roku. Kamień jest bardziej surowy, napis ledwie czytelny, a krzyż nosi ślady zniszczenia. To grób, który nie narzuca się od razu, ale pozostaje – jakby czekał na uważne spojrzenie.

Te dwa nagrobki stoją blisko siebie nieprzypadkowo. Łączy je rodzinne pokrewieństwo i ciągłość pamięci. Z dokumentów metrykalnych wiemy, że ojcem Tomasza był Antoni. Choć inskrypcja na starszym pomniku nie pozwala na całkowitą pewność identyfikacji, układ przestrzeni, czas powstania nagrobków oraz rodzinne powiązania tworzą spójną

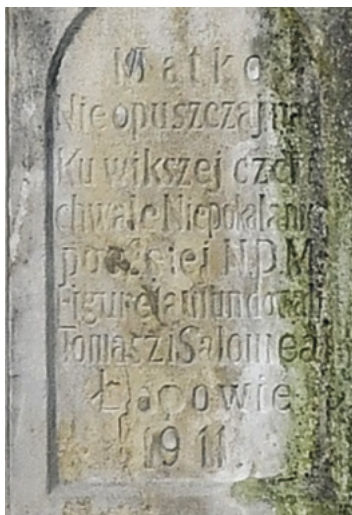


Nagrobek Tomasza, Salomei oraz Antoniego +1896 Łapa, fot. archiwalna z 1993 i 2024 r. (A. Włoch)

opowieść o kolejnych pokoleniach wpisanych w tę samą ziemię.

Patrząc na te dwa kamienie obok siebie, łatwiej zrozumieć, czym jest stary cmentarz w Jaworniku. To nie zbiór pojedynczych grobów, lecz mapa relacji – ojców i synów, mężów i żon, ludzi, którzy żyli obok siebie i po śmierci pozostali blisko. Kamień bywa coraz bardziej milczący, ale przestrzeń wciąż opowiada.

Ta opowieść nie kończy się jednak na cmentarzu. Prowadzi jeszcze kawałek dalej za mury nekropolii, aczkolwiek niedaleko – ku kapliczce Matki Bożej, wzniesionej w 1911 roku przy sułkowickiej drodze. Jej historia została już szczegółowo opisana w jednym z wcześniejszych numerów „Białego Kamyka”, dlatego tutaj wystarczy o niej wspomnieć.



Kapliczka ufundowana w 1911 r. przez Tomasza i Salomeę Łapę, inskrypcja na frontowej części cokotu (A. Włoch)

Tomasz, krawiec, człowiek pracy i rzemieślnik, wraz z żoną Salomeą pozostawili po sobie nie tylko imiona wryte w kamieniu nagrobnym, lecz także żywy znak pobożności,

wpisany w codzienny krajobraz Jawornika. O tym, że małżonkowie Tomasz i Salomea Łapowie byli fundatorami tejże kapliczki informuje nas inskrypcja umieszczona na frontowej części Kapliczki.

Nagrobek Otylii Hajewskiej

Kolejnym ciekawym miejscem na naszej drodze jest nagrobek Otylii Hajewskiej. Ma on formę monumentalnego obelisku, dziś nieco niepełnego – brakuje elementu, który pierwotnie wieńczył całość, najpewniej krzyża. W centrum pomnika zachowała się inskrypcja, prosta i poruszająca: „Otylia Hajewska, / wdowa po nauczycielu ludowym, / † 10 czerwca 1898, / Drogiej Matce – wdzięczne dzieci”.

Ten nagrobek mówi niewiele, a jednocześnie bardzo dużo. Otylia Hajewska była matką



Nagrobek Otylii Hajewskiej, fot. P. Gorączko

księdza Władysława Hajewskiego, proboszcza Jawornika na przełomie XIX i XX wieku. Jej życie pozostaje w cieniu historii, ale ślad, jaki zostawiła, widać wyraźnie w losach syna i w pamięci parafii.

To właśnie za czasów ks. Władysława Hajewskiego Jawornik przeżywał okres intensywnego życia religijnego i społecznego. Jako proboszcz Jawornika ks. Władysław Hajewski pozostawił po sobie wyraźny ślad w życiu parafii i wspólnoty. Dbał o pogłębienie życia religijnego, wprowadzając Bractwo Adoracji Najświętszego Sakramentu oraz Bractwo Różańca Żywego, które integrowały parafian wokół modlitwy i wspólnych intencji. Troszczył się także o sprawy codzienne — wspierał rozwój wsi, angażował się w działalność Kółka Rolniczego, dbał o oprawę liturgii, budując nową organistówkę, kupując organy i odnawiając ołtarze. Jego posługa przypadła również na czas próby: po pożarze kaplicy św. Stanisława pamięć o tym miejscu została zachowana w postaci pomnika, który do dziś przypomina o ciągłości wiary i wspólnoty Jawornika.

Patrząc na nagrobek jego matki, łatwiej zrozumieć, że za tymi działaniami stały nie tylko decyzje duszpasterskie, lecz także dom, wychowanie i wartości wyniesione z rodzinnego domu.

Ten pomnik nie opowiada historii wprost. Jest raczej cichym przypomnieniem, że za wielkimi nazwiskami i wydarzeniami stoją często kobiety, których imiona zapisano skromnie – ale trwale – w kamieniu i pamięci.

Spacer po Sektorze II dobiega końca, ale opowieść jeszcze się nie zamyka. Wśród starych drzew i kamiennych pomników czekają kolejne ślady pamięci – nagrobki kapłanów, którzy przez lata prowadzili jawornicką parafię i wpisali swoje życie w historię tej wspólnoty. Do tych miejsc i opowieści wrócimy w następnej, ostatniej odsłonie cyklu. ■

Nie zaczynamy od historii. Zaczynamy od twarzy

Aneta Włoch

Ten tekst wyrasta z patrzenia. Z uważnego zatrzymania się przy fotografiach, które przez lata trwały w domach jawornickich rodzin, w muzealnych zbiorach i albumach. Nie były wystawione ani opisane. Były częścią codzienności – jak pamięć.

Zdjęcia, które tu oglądamy, nie powstały przypadkiem. Wymagały decyzji, przygotowania, wyjazdu do Myślenic lub Bochni. Dla wielu osób była to jedyna taka chwila w życiu. Stanąc przed obiektywem znaczyło powiedzieć: jestem.

Nie będziemy opowiadać wydarzeń ani liczyć dat. Spróbujemy czytać z twarzy, z postawy, z relacji między tymi, którzy stoją obok siebie. Bo właśnie tam zapisana jest historia Jawornika.

Fotografia otwierająca ten cykl pochodzi z początku XX wieku, najpewniej z lat tuż przed I wojną światową. Została wykonana w atelier fotograficznym Stefanii i Adama Janowskich w Myślenicach. Przedstawia mieszkankę Jawornika w odświętnym stroju, o charakterze miejskim, ale wywodzący się z tradycji ludowej. W stroju – takim, jaki rzeczywiście noszono, a nie zakładano „do zdjęcia”.

To kobieta, której imienia nie znamy, w wieku około 45–50 lat. Ma na sobie elegancką, luźną bluzkę typu wizytka, uszytą z tkaniny w drobny czarno-biały wzór, ozdobioną z przodu plisami i zaszewkami oraz wykończoną stójką pod szyją. Na spódnicy nosi jasną, płócienną zapaskę w delikatne prążki. Uzupełnieniem stroju są



Muzeum Etnograficzne w Krakowie, zbiory online

korale oraz niezawiązana chusta na głowie. W prawej dłoni trzyma kwiat, lewą opiera na biodrze. Nie wiemy, z którego domu pochodziła ani jak potoczyło się jej życie. Wiemy natomiast, że była częścią tej samej wspólnoty, z której wyrastamy dziś.

Dlatego ten cykl jest także zaproszeniem.

Jeśli ktoś rozpoznaje twarz, strój, gest, jeśli fotografia przywołuje rodzinne wspomnienie lub historię przekazywaną w domu – warto się nią podzielić. Te zdjęcia żyją naprawdę dopiero wtedy, gdy wracają do ludzi.

Podsumowanie działalności Stowarzyszenia „Jaworowi Ludzie”

Karolina Korneszczuk-Podoba

Stowarzyszenie Jaworowi Ludzie we współpracy ze świetlicą parafialną kontynuowało wcześniej rozpoczęty projekt rozwijania talentów dzieci i młodzieży. W ramach realizowanych działań przeprowadzono cykl regularnych zajęć i warsztatów o charakterze muzycznym, artystycznym, manualnym oraz integracyjnym.

W trakcie projektu odbywały się warsztaty gry na gitarze, podczas których uczestnicy zostali podzieleni na grupę początkującą i zaawansowaną. Dzięki temu każdy mógł doskonalić swoje umiejętności w odpowiednim tempie i w przyjaznej atmosferze. Zdobyte umiejętności znalazły praktyczne zastosowanie w oprawie muzycznej Mszy Świętych, a trwałym efektem było wzmocnienie i rozwój scholi parafialnej.

Kolejnym elementem działań były warsztaty teatralne, które przygotowały dzieci i młodzież do wystawienia jasełek. Uczestnicy uczyli się pracy zespołowej, wyrażania emocji na scenie oraz wystąpień publicznych. Efektem była inscenizacja Jasełek zaprezentowana mieszkańcom Jawornika, która zaangażowała całą wspólnotę parafialną.

W ramach zajęć świetlicowych zrealizowano także warsztaty majsterkowania, podczas których dzieci wspólnie z rodzicami wykonywały szopki bożonarodzeniowe. Gotowe prace wzięły udział w konkursie parafialnym, stanowiąc przykład rodzinnej współpracy i twórczego zaangażowania.



Projekt miał na celu nie tylko rozwój talentów muzycznych, artystycznych i manualnych, ale również budowanie więzi międzypokoleniowych, integrację społeczności lokalnej oraz pogłębianie wartości chrześcijańskich. W działaniach uczestniczyło około 80 dzieci i młodzieży, a zajęcia odbywały się kilka razy w tygodniu w okresie realizacji projektu.

Osiągnięte rezultaty były mierzone poprzez frekwencję uczestników, liczbę zrealizowanych zajęć, powstałe prace i inscenizacje oraz aktywny udział dzieci w wydarzeniach parafialnych. Regularne spotkania sprzyjały integracji grupy, nawiązywaniu relacji i wzrostowi pewności siebie uczestników.

Zajęcia przyczyniły się także do aktywizacji dzieci i młodzieży, oferując im kreatywne formy spędzania wolnego czasu i ograniczając bierne korzystanie z urządzeń elektronicznych. Warsztaty plenerowe i gry ruchowe pozytywnie wpłynęły na rozwój fizyczny i społeczny uczestników.



Jasełka „Miejsce dla Dzieciny”

Karolina Korneszczuk-Podoba

Od listopada w Domu Parafialnym zaczęło się dziać coś szczególnego. Po lekcjach, gdy wieczory stawały się coraz dłuższe, albo w wolne soboty, dzieci i młodzież przychodzili na próby. Tak zaczęły się tworzyć nasze jasełka – „Miejsce dla Dzieciny”.

Przez kolejne tygodnie wykonawcy uczyli się ról, a schola szlifowała kolędy. Było w nas bardzo dużo determinacji i przekonania, że damy radę. Mogliśmy obserwować, jak z grupy rozkojarzonych i rozgadanych ludzi, którzy przerzucali chaotycznie kartki w poszukiwaniu swojej kwestii, rodzą się prawdziwi aktorzy-amatorzy.

Nie było to łatwe. Czasem trzeba było zapamiętać gdzie pójść, którądy zejść i się nie zgubić. Niektórzy musieli znosić niewygodne

stroje, albo uczyć się jak w sposób kontrolowany spadać ze stopni. Inni musieli pokonać swoje słabości, żeby dać z siebie wszystko.

Jasełka, wystawione 6 stycznia 2026 roku, zostały w całości przygotowane przez Służbę Liturgiczną oraz Scholę Koraliki Matki Bożej, przy wsparciu Stowarzyszenia Jaworowi Ludzie. Był to zupełnie autorski pomysł: od scenariusza, oprawy muzycznej, po scenografię i grę aktorską.

Podczas przedstawienia usłyszeliśmy zarówno partie solowe, wykonane z wielką odwagą i sercem, jak i wspólny śpiew scholi, który wypełnił cały kościół radością. To był bardzo ważny dzień dla wykonawców i aktorów, którzy musieli pokonać tremę i dać z siebie wszystko.

Dziękujemy wszystkim, którzy nas wspierali i przyszli oglądać nasze jasełka, by razem z nami cieszyć się z narodzenia Pana Jezusa.



Jasełka w liczbach:

- 10 tyle prób jasełek się odbyło,
- 1 tyle prób generalnych,
- 7 tyle dni trwało napisanie całego scenariusza,
- 26 tylu aktorów wzięło w nich udział,
- 12 tyle scholistik zaśpiewało partie solowe,
- 7 tyle zwrotek miała najdłuższa piosenka śpiewana na jasełkach,
- 2 tyle metrów wysokości miały skrzydła Michała Archanioła,
- 68 tyle słów miała najdłuższa kwestia w całym przedstawieniu – zakończenie narratora,
- 150 tyle cm długości miał płaszcz Heroda,
- 3 tyle psotnych diabłów chciało pokrzyżować aniołom plany,
- 20 tyle lat Bożenka pracowała u Heroda, zanim odeszła by oddać Bogu swoje życie,
- 11 tyle osób obsługiwało przedstawienie w dniu premiery (muzyka, nagłośnienie, aktorzy, sufler, soliści, światła, dym, zmiana scenografii),
- 5 tyle rodzajów tła użyto podczas przedstawienia,
- 4 tyle małych aniołków – „drużyna do zadań specjalnych”, uratowało Boże Narodzenie,
- 2 tyle „skarpetek szefa” zostało zagubionych w akcji,
- 2026 tyle lat temu narodziła się Dziecina, by co roku rodzić się w Twoim sercu. ■





Dzień Babci i Dziadka

Karolina Korneszczuk-Podoba



W Przedszkolu Samorządowym w Jaworniku odbyły się wyjątkowe i pełne wzruszeń uroczystości z okazji Dnia Babci i Dziadka. Były to dni przepełnione radością, uśmiechem i ciepłą, rodzinną atmosferą, które na długo pozostaną w pamięci zarówno dzieci, jak i zaproszonych gości.

Przedszkolaki z ogromnym zaangażowaniem przygotowały różnorodne programy artystyczne – pełne piosenek, wierszy, tańca, gry na instrumentach oraz krótkich przedstawień. Każdy występ był wyrazem miłości, wdzięczności i szacunku, jakie dzieci żywią do swoich Babć i Dziadków. Kolorowe stroje, starannie przygotowane dekoracje oraz radosna oprawa muzyczna stworzyły wyjątkowy klimat tych spotkań.

Szczególnym momentem uroczystości były wspólne zabawy i tańce, do których wnuki



zapraszały swoich bliskich, a także wręczenie własnoręcznie przygotowanych upominków i pamiątek. Uśmiechy, wzruszenie i duma widoczne na twarzach Babć i Dziadków były najpiękniejszym podziękowaniem dla małych artystów.

Obchody Dnia Babci i Dziadka były nie tylko świętem, ale także piękną lekcją budowania więzi międzypokoleniowych, okazywania uczuć oraz wspólnego celebrowania rodzinnych wartości. Dziękujemy wszystkim Babciom i Dziadkom za obecność, miłość i ciepło, którymi każdego dnia obdarzają swoje wnuki. Życzymy dużo zdrowia, radości i wielu wspaniałych chwil spędzonych razem. ■



Z archiwum „Białego Kamyka”



Redakcja

Rozpoczynamy nowy cykl, w którym sięgamy do archiwalnych artykułów publikowanych na łamach „Białego Kamyka”, przywołując teksty wciąż aktualne i inspirujące.

Historia pewnego obiadu

Wspólna sobota, w naszym wspólnym domu. Wreszcie udało nam się być razem. Dzieci śpią jeszcze – niech śpią, wylegujemy się długo i leniwie. Śniadanie w piżamach, ze śmiechem. Zakwitł na oknie fiołek. Nawet słońce przedarło się przez chmury poranka, złoci stół płamami roześmianymi. Coś oglądamy, czytamy, opowiadam. Śmiech dzieci wybucha kaskadą promyków. Zrobię dziś coś ekstra na obiad! Potem pójdziemy wszyscy do lasu posłuchać, czy zbudziła się już wiosna. Co on lubi? Dawno nie było czerwonego barszczu. Zanurzam się w kuchenne pielesze. Celebрую gotujący się płyn, czaruję kotlety. Surówkę zrobię z selera z orzechami. Obdarłam sobie kostki palców, trąc to głupie zielsko – ale wyszło wyśmienite.

On radosny, że zajęłam się sobą, tworzy historię – pisze statut samorządu. Przeszłam obok, pogłaskałam po włosach, pytając co życzyłyby sobie na deser.

Popatrzył nieprzytomnym wzrokiem – Co mówiłaś?

– Pytam, co chcesz na deser?

– Aha, cokolwiek.

– Nie cokolwiek, ja chcę wiedzieć co chcesz naprawdę.

– Nie zwracaj mi głowy, widzisz, że pracuję.

– Ja też pracuję i chcę wiedzieć, co chcesz zjeść!

– Wiesz, jesteś namolna. To nie jest ważne!

– Nie jest ważne? Gotuję dla ciebie obiad...

– Nie musisz, nie rób łaski...

Wściekła wycofuję się. Nie przypaliły się jeszcze kotlety. Przeszła mi złość, gdy nakryłam stół, pokroiłam jajka. Niosę talerze pełne czerwonego barszczu i nowej mej dobrej woli. Wołam: – Obiad!

– Ja nie będę jadł!

– Co?

– Nie będę jadł, nie jestem głodny.

Pół dnia w kuchni z myślą o nim, a tu – Nie będę jadł! Talerz w rękę zadrżał.

– Nie będziesz jadł? To nie!!!

Z całej siły z dna gniewu i rozczarowania ląduje czerwona zupa na podłodze. Rzuciłam po prostu talerzem o ziemię. Wybiegłam natchmiast przerażona tym, co zrobiłam.

Gdy po chwili odważyłam się wejść do pokoju – widzę, jak na kłęczkach zbiera okruchy jajek i ściera czerwony barszcz z podłogi.

Obrażony mąż – zbiera skorupki talerza. Wybucham śmiechem. Patrzy podejrzanie – Z czego się śmiejesz?

– No, dokupimy ten jeden rozbity talerz – łagodzę.

– Hmm, a nie masz może jeszcze trochę tego barszczu...?

Zofia



Dobry żart świętości nie wadzi ☺

W poniedziałek na katechezie ksiądz pyta uczniów:

- Czy pamiętaliście o obietnicy spełnienia przez sobotę i niedzielę dobrego uczynku?
- Ja, proszę księdza, zrobiłem aż dwa.
- To wspaniale. A jakie?
- W sobotę pojechałem do babci i babcia bardzo się ucieszyła.

W niedzielę, gdy wyjeżdżałem, babcia ucieszyła się jeszcze bardziej.

Misjonarz przybywa głosić Słowo Boże wśród tubylców na dzikiej wyspie:

- Chyba nie ma wśród was ludożerców? - pyta nieco zaniepokojony.
- Oczywiście, że nie. Ostatniego zjedliśmy w zeszłym tygodniu!

Na lekcji religii ksiądz pyta dzieci:

- Kto z was chce iść do nieba?
- Wszystkie dzieci podnoszą ręce, tylko Kazio nie.
- A ty dlaczego nie chcesz? - pyta ksiądz.
- Bo obiecałem tacie, że po lekcjach wrócę prosto do domu.

Na lekcji religii:

- Kogo rysujesz, Jasiu?
- Pana Boga.
- Przecież nikt nie wie tak naprawdę, jak On wygląda.
- No właśnie! A teraz będą wiedzieli!

Stoi facet na parapecie jedenastego piętra z zamiarem skoku, ale stwierdził, że jest za wysoko, chciał się wycofać i niechcący wypadł. Leci i krzyczy:

- Boże spraw żebym przeżył, nie będę pił, palił, przeklinał i kłamał.
- Spadł, podniósł się otrząpął i powiedział:
- Człowiek w szoku to takie głupoty gada...

Idzie Adam i Ewa przez Raj. Ewa pyta Adama drżącym głosem:

- Adamie kochasz mnie?
- A kogo mam kochać?

Przed bramą nieba staje ksiądz i kierowca autobusu. Święty Piotr mówi:

- Ty kierowco do nieba, a ty księżo do czyścica.
- Ale czemu tak? - pyta ksiądz.
- Bo widzisz, jak ty prawieś kazania to wszyscy spali, a gdy on prowadził autobus to wszyscy się modlili.

Na pustyni misjonarz spotyka lwa. Przerażony żegna się i mówi:

- Boże spraw, żeby ta istota miała chrześcijańskie uczucia.
- Na to lew przyklęka, żegna się i mówi:
- Boże pobłogosław ten dar, który zaraz będę spożywał.

Żarty zaczerpnięte ze strony internetowej:
<https://adonai.pl/humor/teksty/?id=31>

Polecajki Białego Kamyka

warto przeczytać/obejrzeć /posłuchać

Gdy Bóg upomina człowieka

Film „Powołany” (2016) to poruszająca opowieść o drodze wiary, która rodzi się z buntu, wątpliwości i nieoczekiwanych spotkań. Film pokazuje, że Boże wezwanie potrafi dotrzeć nawet tam, gdzie człowiek najbardziej się przed nim broni. To historia o tym, że powołanie nie jest ucieczką od życia, lecz odkryciem jego prawdziwego sensu. ■



18 LUTEGO

Środa popielcowa

opracowanie Lucyna Bargieł

Nazywamy ją tak dlatego, że w kościele ksiądz posypuje głowy ludzi popiołem i mówi do każdego: „Z prochu powstałeś i w proch się przemienisz”. Jest to znak pokuty, popiół symbolizuje pokorę, żal za grzechy i gotowość do pokuty. Popiół powstaje ze spalonych gałązek palmowych. Ciało człowieka po śmierci rozsypane się w proch, ciało jest śmiertelne, tylko dusza jest nieśmiertelna. Dlatego przede wszystkim



ORYB



SAN



M=P

trzeba dbać o swoją duszę. Rozwiąż rebus, a dowiesz się jaki okres rozpoczyna się Środą Popielcową. Trwa on 40 dni, przygotowuje nas do obchodów Świąt Wielkiej Nocy. „Wielki Post to taki czas, co do świąt szykuje nas. Każdy może się poprawić, to co złe naprawić”.



Ferie zimowe

W okresie wolnym od przedszkola i szkoły, w czasie zimowych zabaw na śniegu, pomyślmy o ptakach. Niektóre zostają z nami na zimę, są i takie, które przylatują z dalekiej północy, gdzie jest jeszcze zimniej niż u nas. Gdy wszystko jest zasypane śniegiem, możemy dokarmiać ptaki. Czym, aby im nie zaszkodzić? Ptaszki lubią słonecznik niełuskany, kule tłuszczowe, niesolone orzechy, proso, drobną kaszę. ■



Jakie ptaki możemy zobaczyć w naszym karmniku? Dowiedcie się, gdy rozwiążecie zagadki:

1. Czarna główka, żółty brzusek,
to prawdziwy łakomczuszek.
Nierzadko się zdarzy,
że zje tyle pokarmu, ile sama waży.

2. Jest mniejszy od gołębia
i zamiast gruchać – ćwierka.
Czasami z parapetu przez okno na nas zerka.

K. MARCINIAK

Niespodzianka dla ptaków

Usiadły na gałęzi trzy gile czerwone
siedzą oswiale, zziębnięte, zmęczone.
Tuż obok na śniegiem pokrytym dębnie
przysiadły zmarznięte dwa gołębie.
Siedzą ptaszki, wkoło popatrują,
jak dzieci z przedszkola maszerują.
Idą dzieci, raźnie wesoło śpiewają,
jakiś dziwny domek zawieszają.
Sypią na podłogę ptasie przysmaki,
już nie będą głodować ptaki!
Pierwsze podleciały do domku wróbelki,
są ziarenka dla ptaszków, są i kartofelki.
Dla sikorek słoninka i słonecznika ziarenka,
ależ to dla ptaków to radość wielka.

3. Pospolita w całym kraju,
spotkasz w parku ją lub w gaju,
Czarno-biała, ogon długi,
świecidełka ukraść lubi.

4. Czasem miło jest posłuchać,
kiedy zimą albo w lecie
melodyjnie sobie grucha,
siedząc na twym parapecie.

5. Mówią, że za morze wybrać się nie może.
Co roku, słowo daję, na zimę z nami zostaje.

6. Ptak z czerwonym brzuszkiem,
który z tego słynie,
Że zamiast odlatywać,
przylatuje w zimie.

7. Jarzębiny, jemioly owoce zajada.
Barwne plamki na ogonie i skrzydłach posiada.

Odpowiedzi: 1. sikorka; 2. wróbel; 3. sroka; 4. gołąb;
5. sójka; 6. gil; 7. jemioluszka

WIADOMOŚCI Z ARCHIDIECEZJI

- ▶ 6 stycznia, ulicami polskich miast i miejscowości przeszedł Orszaki Trzech Króli. Tegoroczne hasło to: „Nadzieją się cieszą!”.
- ▶ Doświadczenie kolegalności, braterstwa, bliskości z Ojcem Świętym i możliwość wymiany myśli – tak kardynałowie określili pierwszy konsystorz nadzwyczajny zwołany przez Leona XIV. Wziął w nim udział metropolita krakowski kard. Grzegorz Ryś oraz kard. Stanisław Dziwisz.

- ▶ Do 3 marca trwają zapisy do XI edycji Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Liturgicznej.
- ▶ Obchody XXIX Dnia Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce odbyły się w tym roku pod hasłem „Twój lud będzie moim ludem, a Twój Bóg – moim Bogiem” (Rt 1,16). Wziął w nich udział kard. Grzegorz Ryś.
- ▶ 21 stycznia metropolita krakowski, kard. Grzegorz Ryś mianował rzecznikiem prasowym Archidiecezji Krakowskiej ks. dr. Piotra Studnickiego. JT

INTENCJE MSZALNE

09.02 PONIEDZIAŁEK

18:00 Rezerwacja

10.02 WTOREK

7:00 + Helena Woźniak – od Róży św. Rity, do której należała

11.02 ŚRODA

18:00 Zbiorowa: 1) + Genowefa Mirek w 11. rocznicę śmierci, Piotr mąż, Andrzej i Antoni synowie, Maria i Stanisław Tomal; 2) + Angelika Brewczyńska – od Tomasza i Moniki z Osieczan; 3) + Władysław Wilkótek – od Teresy i Marka Łapa; 4) + Roman Węgrzyn – od siostrzenicy Jadwigi i Janusza Ryńca z rodziną; 5) + Janusz Pietrzyk – od Justyny Biedrawa z rodziną; 6) + Janina Podoba – od wnuka Jerzego z rodziną

12.02 CZWARTEK

7:00 + Aniela Dymek – od córki Bogusławy z rodziną

13.02 PIĄTEK

18:00 Zbiorowa: 1) + Olimpia i Stefan Starzec, ich rodzice, rodzeństwo i zmarli z rodziny; 2) + Anna Pająk – od Anny i Józefa Kaim; 3) + Eugeniusz Wróbel – od Magdaleny i Pawła Bobowskich z rodziną; 4) + Andrzej Twardosz; 5) + Ryszard Świerczyński – od sąsiadów Święch i Pikos; 6) + Halina Kordas – od rodzinów Syrków; 7) + Stanisław Owczarkiewicz – od szwagierki Elżbiety Styczyńskiej z rodziną

14.02 SOBOTA

7:00 + Zofia i Jan Dymek, Kazimierz i Urszula Dymek

15.02 NIEDZIELA

7:00 + Bolestaw Hudaszek w 2. rocznicę śmierci
9:00 + Mateusz Kościelniak
11:00 + Albin i Ludwika Szlachetka, Helena i Tadeusz Kocańda, Tomasz syn, Maria Tomal
15:30 + Olimpia Starzec w rocznicę śmierci, Stefan mąż

16.02 PONIEDZIAŁEK

7:00 + Władysław Wilkótek – od wnuczek Eweliny i Klaudii
18:00 Dziękczynno-błagalna w 7. rocznicę ślubu Karoliny i Szymona i dla całej rodziny

17.02 WTOREK

7:00 W intencji parafian
18:00 + Marian Gubała – od syna Marka z rodziną

18.02 ŚRODA

7:00 Dziękczynno-błagalna w dniu urodzin Kamila
18:00 Zbiorowa: 1) + Franciszek Papiernik – od Janiny Leśniak; 2) + Stanisław Góralik, Karolina żona, Krzysztof wnuk i dusze w czyśćcu cierpiące; 3) + Roman Węgrzyn – od siostry Stanisławy z mężem; 4) + Jan Białoń w 23. rocznicę śmierci, jego rodzice Władysław Białoń, Rozalia żona; 5) + Andrzej Polewka w rocznicę śmierci, Anna żona; 6) + Stanisław Owczarkiewicz – od Stanisława Łapa

19.02 CZWARTEK

7:00 + Halina Kordas – od syna Sławomira z rodziną

18:00 O Boże błogostawieństwo dla czcicieli św. Michała Archanioła i ich rodzin oraz o rozwój kultu i Rycerstwa św. Michała Archanioła w naszej parafii.

20.02 PIĄTEK

7:00 W intencji parafian
18:00 Zbiorowa: 1) + Teresa Życka – od Krystyny Szczotkowskiej; 2) + Marian Gubała – od Lucyny i Edwarda Górka z rodziną; 3) + Aniela Dymek – od rodziny Kintów; 4) + Janusz Pietrzyk – od Barbary Sułowskiej z rodziną z Sułkowic; 5) + Ryszard Świerczyński – od siostry Ireny z rodziną; 6) + Janina Podoba – od syna Tadeusza z żoną Celiną; 7) + Helena Woźniak – od siostry Salomei; 8) + Maria i Tadeusz Hołuj, Marek syn, Stanisław i Rozalia Tyrała

21.02 SOBOTA

7:00 + Zofia Karcz-Szlachetka, mąż Roman Szlachetka
18:00 + Zofia Górka – od prawnuków Zofii i Filipa

22.02 NIEDZIELA

7:00 Dziękczynno-błagalna w intencji członków Róży św. Jana Pawła II
9:00 + Zofia Chmielowska w 6. rocznicę śmierci, Jan mąż, Tadeusz syn, Anna i Stanisław rodzice, Rozalia Nowak
11:00 + Halina Hodana w rocznicę śmierci
15:30 + Stanisław Pieczara w 2. rocznicę śmierci – od żony

23.02 PONIEDZIAŁEK

7:00 + Stanisław Owczarkiewicz – od siostry Marii z rodziną

18:00 Dziękczynno-błagalna w 1. rocznicę urodzin Bartusia

24.02 WTOREK

7:00 W intencji parafian

18:00 + Tadeusz Kocańda – od córki Katarzyny z rodziną

25.02 ŚRODA

7:00 + Władysław Łojas

18:00 Zbiorowa: 1) + Marian Gubata – od sąsiadów; 2) + Janina Salawa; 3) + Roman Węgrzyn – od siostry Stanisławy z rodziną; 4) + Tadeusz Wilk w 5. rocznicę śmierci; 5) + Helena Woźniak – od Barbary i Janusza Góreckich z rodziną; 6) + Halina Kordas – od Aliny Woźnica z rodziną

26.02 CZWARTEK

7:00 + Władysław Wilkołek – od rady parafialnej

18:00 Dziękczynno-błagalna w 80. rocznicę urodzin

27.02 PIĄTEK

7:00 W intencji parafian

18:00 Zbiorowa: 1) + Angelika Brewczyńska – od Moniki i Wiesława Płatek z rodziną; 2) + Anna Pajak – od rodziny Kurowskich; 3) + Eugeniusz Wróbel – od Jana i Janiny Pitala z Myślenic; 4) + Janusz Pietrzyk – od sąsiadów Gubata i Prokockich; 5) + Stanisław Owczarkiewicz – od rodziny Szczechowiczów

28.02 SOBOTA

7:00 W intencji rodzin

18:00 Dziękczynno-błagalna w dniu urodzin Heleny Melon

01.03 NIEDZIELA

7:00 Dziękczynno-błagalna w intencji członków Róży św. Józefa Opiekuna Świętej Rodziny i ich rodzin

9:00 Rezerwacja

11:00 + Zbigniew Niechajewicz, Zbigniew syn

15:30 + Wiktoria i Józef Szlachetka, Tadeusz Tomal

02.03 PONIEDZIAŁEK

7:00 + Aniela Dymek – od syna Zbigniewa z rodziną

18:00 + Marian Gubata – od Wspólnoty Komunii Świętej Wynagradzającej

03.03 WTOREK

7:00 W intencji parafianina

18:00 + Józef Polewka, Kazimiera i Józef rodzice

04.03 ŚRODA

7:00 + Roman Węgrzyn – od chrześnicy Małgorzaty z rodziną

18:00 Zbiorowa: 1) + Teresa Życka – od rodziny Żernowskich; 2) + Danuta Podoba – od męża Stanisława; 3) + Władysław Wilkołek – od Elżbiety i Marka Hołuj z rodziną; 4) + Ryszard Świerczyński – od nauczycieli i pracowników Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Krzyszkowicach; 5) + Janina Podoba – od wnuczki Anny z rodziną; 6) + Halina Kordas – od chrześniaka Artura z żoną; 7) + Stanisław Owczarkiewicz – od Władysława Dzieży z Krzywaczki

05.03 CZWARTEK

7:00 + Zofia Górka – od siostry Hani z rodziną z Krakowa

18:00 + Stanisław Woźniak, Marek syn

06.03 PIĄTEK

7:00 W intencji zmarłych wypomnianych w wyp. rocznych

18:00 + Stanisław i Salomea Polewka, Stanisław, Stefania, Józefa i Maria Braś i zmarli z ich rodzin

07.03 SOBOTA

7:00 + Kazimiera i Bolesław Hudaszek, Stanisława synowa, Józef i Maria Tomal, Ludwik i Maria Hudaszek i zmarli z ich rodzin

18:00 + Robert Tomal – od Anny i Adama Róg z rodziną

08.03 NIEDZIELA

7:00 Dziękczynno-błagalna w intencji członkiń Róży św. Bernadetty i ich rodzin

9:00 + Karol Dańda w 14. rocznicę śmierci

11:00 + Kazimiera i Franciszek Górka, Helena i Franciszek, Jan i Anna Łapa

15:30 Rezerwacja

CHRZTY

Hanna Aleksandra Karelus

POGRZEBY

+ Stanisław Owczarkiewicz
+ Stanisław Podoba
+ Władysław Orzechowski
+ Piotr Kanicki

KALENDARIUM LITURGICZNE

- 10.02 Wspomnienie św. Scholastyki, dziewicy
- 11.02 Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, Świątoby Dzień Chorego
- 14.02 Święto Świętych Cyryla, mniacha i Metodego, biskupa, patronów Europy
- 15.02 40-godzinne nabożeństwo
- 18.02 Środa Popielcowa
- 20.02 Droga Krzyżowa
- 22.02 I Niedziela Wielkiego Postu
- 01.03 II Niedziela Wielkiego Postu
- 04.03 Święto św. Kazimierza, patrona Archidiecezji Krak.
- 05.03 Pierwszy czwartek miesiąca
- 06.03 Pierwszy piątek miesiąca
- 07.03 Pierwsza sobota miesiąca
- 08.03 III Niedziela Wielkiego Postu. Rozpoczęcie rekolekcji wielkopostnych

BIAŁY KAMYK

– redaguje zespół; **Opiekun:** ks. Władysław Salawa; **Redakcja:** Lucyna Bargieł, Dawid Grzeszkowicz;

Beata Kiełbowicz, Karolina Korneszczuk-Podoba, Elżbieta Łabędzka, Andrzej Pawłowski, Agnieszka Rozum,

ks. Marcin Sędzik, Michał Tomal, Justyna Tyrka, Aneta Włoch; **Skarbnik:** Bogumiła Węgrzyn;

Okładka: Objawienie Matki Bożej z Lourdes Bernadecie, Antonio Ciseri, 1879, Wikipedia, CC BY 3.0;

Foto: Paweł Ciaputa; Karolina Korneszczuk-Podoba; **Skład:** Małgorzata Gumularz;

Adres: www.bialykamyk.net; **e-mail:** bkamyk@op.pl; **Druk:** Poligrafia Salezjańska, ul. Bałuckiego 8, Kraków

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów.

